Warszawa, 24 listopada 2020

dr hab. Dorota Babilas

Recenzja pracy doktorskiej **mgr Anny Mejer**

pt. **The Uses of Food in Charles Dickens’s Novels as a Commentary on Victorian Society and Manners**

napisanej pod kierunkiem dr hab. Piotra Skurowskiego, prof. SWPS

Rozprawa doktorska **mgr Anny Mejer** poświęcona jest analizie motywów jedzenia i posiłków w powieściach Charlesa Dickensa. Praca napisana jest w języku angielskim, liczy sobie 250 stron i składa się z pięciu rozdziałów oraz wstępu, podsumowania i bibliografii.

Potoczysty styl pisania oraz szerokie spektrum przytoczonych przykładów literackich świadczą o starannie przeprowadzonych przez Autorkę badaniach oraz jej wielkiej pasji dla dziewiętnastowiecznej kultury kulinarnej. W analizie uwzględniono jedenaście powieści Dickensa (czyli wszystkie za wyjątkiem powieści historycznych) oraz serię Opowieści Wigilijnych. Na uznanie zasługuje, iż pani mgr Mejer nie tylko dokładnie przeczytała wszystkie te obszerne dzieła, ale spogląda na nie z perspektywy nowej, a często wręcz pomijanej w dotychczasowych opracowaniach.

Taki dobór treści rodzi jednak pytanie nieco szerszej natury. Jakkolwiek chęć ograniczenia ilości materiałów źródłowych jest zrozumiała, użyte przy tym argumenty nie zawsze są przekonujące. Przykładowo Autorka wyjaśnia pominięcie *Sketches by Boz* (w gdzie nie tylko motyw jedzenia pojawia się dość często, ale dodatkowo nie są to utwory fikcji literackiej) motywując to tak, że „opublikowano je w latach 1833-36, a więc przed wstąpieniem na tron królowej Wiktorii” (str. 15). Należałoby więc zapytać, na ile późniejsza - nieraz o zaledwie kilka miesięcy - data publikacji wpłynęłaby na opinie Dickensa na temat jedzenia i obyczajów z nim związanych. A także, co istotniejsze, jak Autorka motywuje włączenie do analizy powieści, których akcja częściowo (np. *Great Expectations*, *Little Dorrit*, *David Copperfield*), czy wręcz w całości (np. *The Pickwick Papers*) rozgrywa się przed epoką wiktoriańską.

Podział rozprawy odzwierciedla kształtujący się w XIX wieku schemat spożywania posiłków, widoczny w powieściach Dickensa wśród bohaterów reprezentujących różne stany społeczne. Tak więc rozdział pierwszy poświęcony jest śniadaniu, drugi – posiłkowi południowemu, określanemu jak lunch, trzeci – popołudniowej herbacie, traktowanej tu zarówno jako napój, jak i towarzyszący mu często posiłek, czwarty (zdecydowanie najdłuższy, bo liczący sobie aż 109 stron) – różnym formom obiadu, zaś piąty – kolacji. Zaznaczyć tu należy, że wiele miejsca poświęcono w niej rozważaniom dotyczącym kultury życia codziennego w epoce wiktoriańskiej, ograniczając streszczanie dzieł do niezbędnego minimum.

Praca Anny Mejer wpisuje się w nierozstrzygnięty dotąd akademicki spór, na ile literatura piękna może być traktowana jako wiarygodne źródło wiedzy historycznej, a na ile pozostaje ona zawsze tylko wytworem wyobraźni swego twórcy. Przedstawione w rozprawie argumenty na poparcie tezy o przydatności powieści do badania historii – zwłaszcza historii życia codziennego – nie zawsze rozwiewają wątpliwości. Z pewnością szczegółowa analiza powieści Dickensa, a zwłaszcza porównanie zawartych w nich opisów obyczajów przy stole z informacjami zaczerpniętymi z opracowań historycznych wyraźnie pokazuje, że temat był bardziej złożony, niż zwykle sądzą historycy, a nowe zwyczaje przyjmowały się powoli, stopniowo zyskując coraz szerszy zasięg społeczny. Pod tym względem rozprawa p. Mejer jest cenna nie tylko jako pozycja literaturoznawcza, ale również jako rzetelne kompendium faktów o dużym znaczeniu informacyjnym.

Szczególnie ciekawe są spostrzeżenia Autorki na temat sposobów, w jakie Dickens używa motywów jedzenia i posiłków aby skomentować osobowości stworzonych przez siebie postaci. Przykładowo, pan Skimpole (w powieści *Bleak House*) świadomie lekceważy konwenanse społeczne przy wyborze nietypowych dań na śniadanie (str. 42), a owsianka podawana w szkole w powieści *Nicolas Nickleby* staje się parodią wiktoriańskich zasad poprawnego żywienia dzieci i świadectwem skąpstwa ich opiekunów (str. 43). Cenne i godne pochwały są również polemiki p. mgr Mejer z dostępnymi opracowaniami dzieł Dickensa. Skutecznie i przekonująco wykazuje błędy hipotezy Julie E. Former łączącej picie herbaty z flirtem, podczas gdy wiele scen pozwala skojarzyć je znacznie lepiej z życiem domowym i rodzinnym (str. 73). Podobnie udana jest polemika z Gail Turley Houston, która błędnie twierdzi, iż Agnes (w powieści *David Copperfield*) zdradza objawy anoreksji i nigdy nie bierze udziału we wspólnych posiłkach (str. 133).

Mimo to, pojawiają się pytania, na które trudno szukać w przedstawionej pracy odpowiedzi. Przykładowo na str. 42 Autorka wylicza fragmenty powieści wskazujące na to, że Dickens prawie nie wspomina o warzywach i owocach jedzonych na śniadanie – nawet w formie dżemu – ale powstrzymuje się od wyciągania dalej idących wniosków. Nie dowiadujemy się więc, czy ma to oznaczać, iż współczesne książki kucharskie przedstawiają rzeczywistość życzeniową, raczej niż opisują stan faktyczny, a dzisiejsze opracowania się mylą – czy jednak powieści nie mogą być traktowane jako wiarygodne źródło historyczne, bowiem są wytworem fantazji i służą celom artystycznym. Podobnie, jeśli lunch faktycznie upowszechnił się jako posiłek dopiero w czasach Dickensa (str. 48), co należy sądzić o częstych wzmiankach dotyczących tego posiłku w *Klubie Pickwicka*, który rozgrywa się do najmniej o pokolenie wcześniej?

Dziwić również może pominięcie w rozważaniach jednego z najsłynniejszych opisanych przez Dickensa obiadów – w 4 rozdziale powieści *Great Expectations*, gdzie to młody bohater, Pip, stanowi „główne danie” podczas rodzinnego świątecznego spotkania z surowym wujem. Pomimo poświęcenia specjalnego podrozdziału „najciekawszym scenom obiadów i ich znaczeniu” (str. 142), o tym, jakże pełnym symbolicznych znaczeń, świątecznym posiłku nie ma nawet wzmianki. Co więcej, na str. 193 Autorka odnosi się do sporadycznych jakoby przypadków napomknięć o wieprzowinie – podczas gdy w tym pominiętym przykładzie to właśnie wieprzowina staje się pretekstem do werbalnego ataku wuja Pumblechooka na Pipa. Jako usterkę merytoryczną zaliczyłabym także stwierdzenie, jakoby „morning calls” odbywane były przez damy ubrane w poranne stroje (str. 57). W rzeczywistości tylko gospodyni nie musiała się przebierać w strój dzienny, zaś odwiedzające ją kobiety – jak w każdych innych okolicznościach, kiedy wychodziły z domu – nosiły bardziej formalne stroje dzienne.

Praca napisana jest poprawną angielszczyzną, z niezbyt dużą ilością błędów. Najpoważniejszym z nich jest powtarzający się wielokrotnie brak rozróżnienia pomiędzy formą rzeczownikową „the middle class”/ „the working class”, a przymiotnikową „middle-class”/ „working-class” pisaną z myślnikiem. Zdarzają się literówki w zapisie nazwisk: np. „Ranald Mitche” zamiast „Michie”, str. 4 – ten sam błędny zapis nazwiska powtarza się później w bibliografii, bądź też „Anette” zamiast „Annette” Cozzi (str. 17), albo „Hardwick” zamiast „Hardwicke” (str. 104). Podobnie pojawia się nieprawidłowo użyte słowo „this” zamiast „thus” w przypisie na str. 14, lub „who’s” zamiast „whose” (str. 49).

Umieszczona na końcu pracy część zawierająca bibliografię jest stosunkowo krótka, bowiem liczy zaledwie 5 stron. Można to usprawiedliwić wyborem bardzo szczegółowego tematu badań, który nie doczekał się wielu opracowań, jednak być może pozycje literaturoznawcze dotyczące prozy Dickensa mogłyby być szerzej reprezentowane.

Podsumowując, rozprawa doktorska mgr Anny Mejer stanowi cenny wkład w dziedzinę literaturoznawstwa brytyjskiego oraz studiów nad kulturą życia codziennego w epoce wiktoriańskiej. Stwierdzam, że – pomimo dostrzeżonych błędów – praca spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim i wnioskuję o dopuszczanie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Dorota Babilas (dr hab.)

Instytut Anglistyki, Uniwersytet Warszawski